

# Chada, Noszę Ból W Sobie ft. Peja (BraKe Blend)

Obudź mnie zanim umrę, uczyni bym nie był ślepy  
Wygoń te chore myśli i zmień priorytety  
W mojej głowie kobiety, każdej nocy znów inna  
Jakiś pieprzony hardcore, nie sielanka rodzinna  
Teraz próbuję zasnąć, choć coś nerwami miota  
Moja dusza uprawia ten pieprzony sabotaż  
Wykonuję znak krzyża, proszę ją o dyskrecję  
W zamian czuję niepokój, widzę krzywdy projekcje  
Nie chcę czuć tego stanu, w odwiedziny umarłych  
Miały miejsce i nieco ze spokoju obdarły  
Mój wniosek jest zasadny, proszę o umorzenie  
Wszystkich stanów lękowych które gniją sumienie  
Znów cholerne upiory czepiają się mych skrzydeł  
Nie chcę groźnych demonów, wolę te dobrotliwe  
Idę dalej tym lasem, mocno zagryzam wargi  
Jeszcze chwila i czuję, że wyłoni się skarbnik  
To coś jakbym się dławił, znowu myśli karnawał  
Czemu chcecie mnie zniszczyć, przecież nie macie prawa  
Ja zadziałam z ukrycia, chociaż smak ich jest gorzki  
Wezmę zioło i zarzucę jakieś nasenne proszki.

Skąd u mnie ta wrażliwość, ponad miarę skoro sapię  
o prawie każdą bzdurę, jak służbista gram na apel.  
Zapanować nie potrafię nad swoimi emocjami,  
szybko się wkurwiam i wybucham jak dynamit.  
Bo tu gdzie prawo pięści było wychowawczym knyfem,  
możesz o tym gadać z Rychem, dyskutować, wątpię.  
Pod prąd ku marzeniom ten skazany na porażkę,  
już na pierdolonym starcie na przeżycie miałem parcie.  
Miałem niezły pasztet, nie wiedziałem co to wsparcie,  
całe życie o coś walczę ze wszystkimi zażarcie.  
Ile dała byś miłości zawsze będzie mało siostró,  
ten co debet ma na koncie, w uczuciach chce mieć odskok.  
Od całego syfu który zna bez znieczulenia,  
Jeden, dziewięć, siedem, sześć aż do teraz chce to zmieniać.  
Trudny dzieciak to nie ksywa, trudny dzieciak to jest model,  
to wytwór społeczeństwa, które nie jest wzorcowe.  
Ból noszę w sobie, już na zawsze tak będzie,  
nie potrafię go porzucić, w poczuciu krzywdy grzęznę.  
Na razie to wyszedłem na super prostą nieźle,  
ilu jest takich dzieciaków którzy mówią nie dobiegłem.